

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznice 5.
Półroczne 3.
Kwartalne 1.
Miesięczne 50.
W KROŚCIEWIE I CESARSKIM:
Rocznice 8.
Półroczne 4.
Kwartalne 2.
Prenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mieszkowskiej, N. 16, wprost Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz piletum lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrznięcie czepkiej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekreplegi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następuje dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZ.

Dziś: Rurpita Opaka.
Jutro: Makyma B.
Wschód słońca o godz. 3 m. 44. Zachód o godz. 8 m. 13.
Długość dnia godz. 16 m. 29. Przybyło dnia godz. 8 m. 51.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PAZAŃ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Fendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

OD ADMINISTRACYI.

Szanownych prenumeratorów naszych upraszamy o wcześnie nadsyłanie **przedpłaty**, w celu uniknięcia przerwy w wysyłce „Dziennika.”

Władystok, 4 czerwca. (Ag. póln.). Jego Cesarska Wysokość Cesarzowa Naścępa Tronu objęła przedwczoraj okręty, ażeby pojechać z zalogą eskadry i śniadła na fregacie „Włodzimierz Monomach”. O godz. 4-ej, na fregacie „Pamięć Azowa”, podczas przejazdu Cesarzowa Naścępa Tronu ku brzegowi, spuszczonego jego flagę; salwa wszystkich statków i okrzyki: „hurra!” wysłanej na reje załogi towarzyszyły Jego Cesarskiej Wysokości do przystani. O godzinie 7-ej Jego Cesarska Wysokość raczył przyjąć obiad od oficerów fregaty „Pamięć Azowa”. Przenocowawszy w domu gubernatora wojennego, Cesarzowa Naścępa Tronu dziś o godz. 9-ej opuścił Władystok, ażeby przejechać Syberję. Na długo przed odjazdem Cesarzowa Naścępa Tronu, przed domem gubernatora zgromadzili się wyżsi urzędnicy wydziałów i zarządów wojskowych i cywilnych; stał też tłum ludu; wojsko ustawiono szpalarami wzdłuż ulicy Światłajskiej; mnóstwo obywateli w powozach i konno zgromadziło się, by przeprowadzić Cesarzowskiego Gościa. Kiedy na progu domu pokazał się Cesarzowa Naścępa Tronu, rozległy się okrzyki radości. Wychowanie szkół i damy usypały kwiatami drogę Cesarzowa Naścępa Tronu do kolaski; kolaska była ozdobiona konwaliami. W miarę posuwania się powozów Cesarzowa Naścępa Tronu i Jego orszaku, tłumy ludu wzrastały i w ten sposób pochód przeciągnął się poza miasto. Na 7-ej wiorście powitali Jego Cesarską Wysokość Cesarzowa Naścępa Tronu oficerowie fregaty „Pamięć Azowa” z kapelą. Jego Cesarska Wysokość raczył

zatrzymać się i serdecznie żegnać się z marynarzami. Książę Jerzy grecki, przeprowadziwszy Cesarzowa Naścępa Tronu do tego punktu, pożegnał się również z Jego Cesarską Wysokością. Na pierwszej stacyi, poza miastem, zebrał się oficerowie marynarki i armii, oraz przedstawiciele miasta, ażeby przeprowadzić Jego Cesarską Wysokość. Jak na pierwszej stacyi, tak samo i tutaj zgromadzona publiczność żegnała Najdosłojniejszego Podróżnika serdecznymi życzeniami szczęśliwej drogi. Cesarzowa Naścępa Tronu towarzyszą generał-gubernator baron Korf i gubernator wojenny, major Unterberger; w orszaku znajdują się kontr-admirał Basargin. Dziś, o godzinie 6-ej wieczorem, Cesarzowa Naścępa Tronu pomyślnie przybył do Nikolskoje, przejeżdżając 100 wiorst w ciągu 9 godzin. O godzinie 6-ej wieczorem książę grecki, Jerzy, na łodzi „Korejczyk” odpłynął do Jokohamy, a stamtąd przez Amerykę powrócił do ojczyzny.

Z wystawy środkowo-azyatyckiej w Moskwie.

Gazety petersburskie i moskiewskie pomieszczają wciąż obszernie sprawozdania z wystawy środkowo-azyatyckiej w Moskwie i ze szczególnym zadowoleniem i nadziejami na przyszłość rozpisują się o bogactwach przyrody turkieskiej i postępie cywilizacji w posiadłościach azyatyckich Rosyi. Oto co piszą na ten temat „Nowosti” z powodu wystawy, wrócić bawie się środkowo-azyatyckiej zwycięstwo nad amerykańską.

„Wielkie wspaniałe wnętrza zajęte wyrobami z bawelny środkowo-azyatyckiej, przerobionej w fabrykach ruskich. Dla niespecjalistów wylizanie tkanin mało przedstawia interesu, mimo to budzi ciekawość ich wielka różnorodność; znajdują się tutaj dziesiątki całe różnorodnych wzorów. Landkort, płótno tyrolskie, żaglowe, atlas, krepa, tricot, płótno bułgarskie, brylanty, nika, adamaszek, perkal i t. p. — wszystko to wyrabiają olbrzymie fabryki

bawelne Moskwy, Łodzi i inne. Same fabryki obejrzeć można na wystawie w rysunkach, lub powziąć o nich wyobrażenie z opisów. Są to olbrzymie, jak i wypadają nimi, siedzibom ducha przemysłowego XIX wieku; każda taka fabryka zatrudnia tysiące robotników. Jedna fabryka bawelna Scheiblerów w Łodzi co minuta wyciąga nitkę, mającą 1,000 wiorst długości; długość tkanin, wyrabianych w niej przez jeden dzień wynosi 110 wiorst; wyrobienie pasa perkalu zwykłej szerokości, którym można objąć wzdłuż równika całą kulę ziemską, wymaga tylko roku czasu.

Trudno patrzeć, trudno pomyśleć o tych fabrykach i zakładach bez pewnej grozy i podziwu. Są to całe miasta z własnymi torami kolejowymi, drutami telegraficznymi i telefonicznymi i całkiem odrębnym życiem. Człowiek i praca jego chowają się za temi długimi wałami stalowymi, olbrzymimi kołami i innymi przyrządami. Nie słychać jego głosu i samego jego prawie dojrzeć nie można wśród tych machin, kół zębanych, pasów i warsztatów. Jakby jakiś dodatek do maszyny przytulił się w kątku jakim, a wszystkie jego ruchy nabyły tej prawidłowości, stałości i matematycznej ścisłości, jak ruchy jakiego zegaru koka. Praca jego, to cząsteczka niewielka ogólnej roboty, dokonywającej się jakoby samej bez czyjejkolwiek pomocy. Jest on jak głuchy, lub ślepy i ma myśleć tylko o tem, aby jego ręce co jakas terec lub sekundę wykonywały ruch pewien. Gdy się zrobi takich ruchów mniej więcej 40,000 dziennie, jak tu nawet od inteligentniejszego człowieka wymagać wtedy odpowiedzi na pytanie, co to jest np. piękno, humanitarność, sztuka? A jeżeli nie dzień jeden, lecz życie całe przechodzi w tych poruszeniach?”

Zauważając następnie, że działalność przemysłowa w Azji środkowej nosi dopiero cechy rozpoczynającego się dość energicznie ruchu, obejmującego coraz szersze dziedziny pracy ludzkiej, iż kultura bawelny amerykańskiej i jedwabiu włoskiego w działalności tej stoi na pierwszym

planie, korespondent gazety „Nowosti” kończy jak następuje:

„Pomimo jednak owego pierwotnego, eksperymentalnego charakteru przemysłu środkowo-azyatyckiego, są tam już i wspaniałe urządzenia i jeszcze wspanialsze projekty. Na pierwszym planie stoi droga żelazna zakaspiska, model której wystawiono w oddziale etnograficznym. Jest to cały pociąg z kilku wagonami towarowymi. Ponad nim, na ścianie, obraz, przedstawiający robotę żołnierzy przy budowie drogi. Widać stąd, że trzeba było pracować po uszy w piasku i dokonywać niemięlnie bohaterkich wysiłków, jak przy szturmie Izmailu lub oblężeniu Plewny. Czterdziestostopniowe upały, nigdzie ani krzaczka zieleności; piasek i piasek, żółty, szary, bursz; cała armia anozonych z wiatrem pagórków piaskowych, objęty pyłu, nadającego znojemu niebu południa mętny jakiś odcień — oto cały obraz.

„Cały pokój zawałono planami i rysunkami. Jest to rezultat robót dla zbadań starego koryta Amu-Daryi. Zamierzono nowe, jeszcze wspanialsze przedsięwzięcie — nawodnienie tych stepów. W tych miejscowościach woda i życie to synonimy. Im więcej wody, tem więcej życia; gdzie nie ma wody, tam królestwo śmierci, piasków lotnych, unoszących się w powietrzu pyłu. W tych rysunkach i planach kryje się być może nowa Azja środkowa, pokryta sadami i plantacjami, z milionami ludności. Człowiek powraca na miejsce swej praojczyzny, którą porzucił przed lat tysiącami, zaledwie posiadając 300 — 400 słów w zapasie do wyrażenia swych myśli, ale powraca silny i rozumny, przygotowany nie tylko do walki, ale do zwycięstwa nad przyrodą”.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

DROGI BITE.

× Drugi pierścień dróg szosowych, opasujących Warszawę w promieniu od 3-ch do 6-ciu wiorst od granic miasta, rozpoczyna się na drodze czerniakowsko-

wyściu. — Jutro przeprowadzę pani mojego małego dzikusa.

— Kiedy tylko pan zechcesz. Nie zostajesz?

— Patrz! na nią przez chwilę, potem nagle odparł:

— Nie, idź pani spać... potrzeba ci tego bardzo. Dobranoc, moja miła sąsiadko!

Słyszała już kroki jego w ogrodzie.

— Boże! jakaż ja znużona, śmiertelnie znużona!

Spojrzała dokoła, szukając przedmiotu, który mógłby ją zająć. Lecz nie znalazła takiego. Wówczas powoli, co chwila zatrzymując się, weszła do swego pokoju, kazała się pokojówce rozebrać i zasnąła ciężkim kamiennym snem.

XIII.

Magdalena Frémy patrzyła na Albina, a Albina na dziecko. Wszystko troje siedzieli na dużym dywanie przed szafetą, pod cieniem lipy i wydawali się zupełnie szczęśliwymi, jakkolwiek każde w odmienny sposób.

Magdalena była szczupłą dziewczynką, o bardzo śniadej cerze, czarnych włosach, nieposłuszenie leżących naprzekór wszystkim staraniom, o wielkich ciemnych oczach, dużym nosie i szerokich ustach. Drobna, nieśmiała, dziwnie niepozorna miała wygląd. Czarna sukienka nadawała jej podobieństwo do czegoś, co dziecko okazywało od pierwszej chwili.

Przeglądał książeczkę z kolorowanymi obrazkami ptaków; nagle wskazał paluszkiem na jednego i utkwił wzrok w Magdalenie.

— Cooo! — zawołał.

— To kruk, moje dziecko — rzekła Albina, spoglądając na obrazek.

(D. c. n.).

12) Henryk Gréville.

PIEŚŃ POŚLUBNA.

Tłumaczyła M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 122).

Mówiła tak cicho, że gdyby nie znał jej głosu, byłby nie usłyszał. Nagle dziecko, które wydawało się już uspięcone, poruszyło się i spojrzało na Desrochesa. Musiało go poznać, bo uśmiechnęło się i znów zamknęło oczka.

Desroches doznawał dziwnego wrażenia; w gardle go coś ścisnęło, jak gdyby gwałtem powstrzymywane łkanie.

Cisza panowała w salonie zupełna, przerywana tylko od czasu do czasu szelestem sukni Albiny.

Nakoniec z nadzwyczajną ostrożnością usiadła na krześle naprzeciw niego.

— Przecież go pani nie będzie tak całą noc trzymała? — zapytał Desroches, żartem pokrywając wzruszenie dziwne, jakie go zwołał ogarniało.

— Nie, za chwilę go zaniosę.

— Nie zaniesie go pani sama. Jest za ciężki.

— Sama zaniosę. Gdy niańka go bierze, nie wiem jak to robi, ale go zawsze odbudzi.

Janek poruszył się. Albina ukołysała go na kolanach. Oparła głowę jego o prawe ramię; lewe zwisło niewypowiedzianie znużone. Po chwili znów zaczęła:

— Chciał pan powiedzieć z Feliksem?

Desroches zagryzł wargi i milczał przez chwilę.

— Nie — rzekł w końcu — z panią chciałem mówić.

Albina spojrzała nań ze zdumieniem i

przestraszała jednoocześnie.

— Mam panią prosić o pewną przysługę — rzekł szybko, chcąc ją uspokoić, dziwna rzecz mnie spotkała.

Janek wydał przez sen lekki okrzyk... — Mów pan, będę słęwała, to nie usłyszy pańskiego głosu.

I zaczęła kołysankę monotonną tak cicho, że tylko dziecko, w jej objęciach chowane, mogło ją przez sen usłyszeć. Desroches zaczął mówić:

— Dziwna rzecz i śmieszna. Mam na prowincyi siostrę, starszą odemnie. Zachełwało się jej w trzydziestym dwuletnim roku życia wyjść powtórnie za mąż. Naturalnie miała dziecko. I oto teraz została wdową; kochała swego męża; dziwne to, a jednak tak było; doktor przepisał jej zmianę powietrza; napisała o tem do mnie; cóż miałem zrobić? Odpisałem, aby tu przyjechała i przyjeździe z córką, która ma wakacje teraz, cóż ja z nią będę robił? Ono mnie zanudza. Ostatecznie niema wyboru.

— Dobry pan jest — rzekła Albina, przerywając piosenkę, którą musiała w tej chwili nianow rozpocząć.

Desroches ciągnął dalej. Slinchane własnego głosu przy akompaniamencie tej nieuchwytnej, cichej melodii, miało dla niego niewypowiedziany urok.

Noc zwolna zapadała.

— Matka nie jest znużona, słaba, w żalobie, zawsze w swoim pokoju zamknięta... miała ma lat czterdzieści... pomyślałem wówczas, że może jej pani pozwoli odwiedzić się często... Nie wychodzi pani wcale tego roku! zaledwie dwa razy widziałem panią na promenadzie.

— Nie mogę — odparła z prostotą Albina.

— Tak, wiem o tem; ale skoro pani nie wychodzi, mała mogłaby tu przychodzić. Miła jest i kocha dzieci; gdyby ją Janek

polubił, byłaby dlań doskonałą towarzyszką; a wreszcie, potrwa to jakieś dwa lub trzy tygodnie. Dla mnie byłoby to przysługą, bo istotnie nie wiedziałbym, co z tym fantem robić.

— Przyprowadź mi ją pan — odparła Albina z uśmiechem.

W pokoju było już prawie ciemno, ale Desroches odgalił ten uśmiech.

— No, teraz go zaniosę — rzekła Albina, zbierając wszystkie siły, ażeby się podnieść ze swoim ciężarem. Była tak znużona, że trzykrotnie wstać próbowała.

— Pozwól mi pani zanieść go, sił ci już brakuje — prosił Desroches.

Wziął dziecko tak grzecznie, że nie przebudziło się i zaniosł na górę do pokoju, gdzie nianka czekała na niego z lampą. Desroches położył dziecko na łóżeczku.

— Jaki on słizny! — zawołała Albina z zachwytem, wpatrując się w dziecko.

— Przecież było — powtórzył za nią Desroches, prostując się. — Nie rozumiem tylko, jak pani może nosić go tak całemi godzinami. Przyniosłem go tylko z dołu na górę, a już mnie wszystkie kości boją.

— Bo pan nie jesteś jego matką — odparła z pełnym dumy uśmiechem młoda kobieta.

Desroches spojrzał dokoła na cichy pokój, w którym jeszcze nigdy nie był. Przez wpół otwarte okno widać było morze i słaby odblask światła miejskich. Wewnątrz panowała jakaś woń, dziwnie słodka i nieokreślona.

— Do licha! — pomyślał Desroches — to nie ja, ale ojciec powinien tu być w tej chwili.

Spieszenie zbiegł ze schodów, jak przypadkiem zabłąkany intruz.

Albina poszła za nim, a gdy weszli do salonu, lampy były zapalane.

— Zatem rzecz ułożona — rzekł przy

wilanowskiej, a kieruje się przez Służew Kościelny do szosy mokotowskiej. W dalszym ciągu szosa ta przejdzie przez wieś Zbuz (pomiędzy szosą jerozolimską i mokotowską), trakt krakowski, Okęcie (pomiędzy szosą jerozolimską i plantem kolei wiedeńskiej), plant kolei wiedeńskiej, wieś Szamoty (pomiędzy plantem kolei wiedeńskiej i szosą wolską), trakt błonki, wieś Macierzyn, Babice, Wawrzyszew i dobiegnie traktu zakroczyńskiego nieopodal Młocin. Z drugiej strony Wistę od Pragi szosa rozpocznie się od traktu kowieńskiego na Pelcowiznę i przebiegnie Brudno, Ząbice, trakt radzyński, plant kolei petersburskiej, Kawenczyn, plant kolei terepolskiej, Grochów, wielki trakt lubelski do wsi Gocławskiej Kępy nad Wisłą. Niektóre odcinki tych dróg są już zbudowane.

DRUGI ŻELAZNE.

× Warszawski dworzec drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej ma być oświetlony elektrycznością.

× „Petersb.” wiadomości donoszą, że istnieje projekt założenia centralnej kasy pomocy dla ofiaristów kolejowych.

× Departament taryfowy przy ministerstwie skarbu polecił wszystkim drogom żelaznym, aby opłata za przewóz nasion leśnych połączoną z pocztą pocztową była od pnia i wiorst po 1/3 kop. bez doliczenia podatku skarbowego. Taryfa dla przewozu tychże nasion innemi pocztami, oraz na kolejach żelaznych, gdzie jest niższa od nowoustanowionej, pozostaje niezmieniona.

× „Nowoje wremia” donosi, że w tych dniach ukończono studia przygotowawcze nad przedłużeniem budowy kolei ufańskiej-złotoustowskiej od Czelaby do Tomka. Linia ta ma się połączyć z koleją asyryjską. Dla studyów ostatecznych określono termin dwuletni.

× Niejaki Teodor Polowcew łącznie z kilku obywatelami ziemskimi stara się u władzy o koncesję na budowę drogi żelaznej wazkotorowej penzeńsko-charkowsko-łozowskiej, i zamierzają w tym celu utworzyć towarzystwo z kapitałem 20 milionów rubli; ziemiastwo kujawskie zamierza poprzeć starania Polowcewa. Pierwotny projekt kolei szerokotorowej na tej samej linii nie miał widoków rychłego rzeczywistnienia.

HANDEL.

× Inspektorzy zbożowi i ich pomocnicy, naczelnicy będą z pomiędzy osób które w praktyce obeznają się z gatunkowaniem, analizą i oczyszczaniem zboża, tudzież rozpoznawaniem domieszek i sprawdzania natury i dobroci gatunku ziarna. Takie praktyczne obeznanie się z przedmiotami przyszłej swej działalności osoby rzeczono będą mogły nabyć w Komitecie do nadzoru nad gatunkowaniem zbóż w Petersburgu.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Stacja pocztowa w osadzie Główno, powiatu brzezińskiego, ma być wkrótce zniszczona.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Odeski bank handlowo-przemysłowy stara się u rządu o wydanie pozwolenia na otwarcie oddziałów w Mikołajewsku i Elizawetgradzie.

× Bank katolicki, założony w Paryżu. Pomiędzy założycielami znajdują się najwybitniejsi kapitaliści, francuscy i włoscy. Akcje nie będą wypuszczane na giełdę, znajdując się bowiem wyłącznie w rękach założycieli. Jednym z głównych akcjonariuszów ma być włoski przedsiębiorca kolejowy Medici, który posiada 25 mil. franków w 5% obligacjach kolejowych włoskich.

× W Paryżu zawiązano wielki bank międzynarodowy „Crédit” z kapitałem prawie 200,000,000 fr., którego połowę w gotówkę i pierwszorzędnych walorach złożono w banku narodowym. Prezesem jest ks. Borghese. „Crédit” ma operować pożyczkami państwowymi.

× Według doniesień z New-Yorku, odbył się tam w tych dniach konferencja licznych kapitalistów i bankierów w kwestyi utworzenia syndykatu bankierów new-yorskich, mającego na celu utrzymanie stałej stopy dyskontowej dla większych pożyczek, oraz wstrzymanie niebezpiecznego odpływu kapitałów amerykańskich do Europy. W skład syndykatu ma wejść około 15 główniejszych firm bankierskich i sześć wielkich towarzystw trustowych.

PRZEMYSŁ.

× W Markach pod Warszawą kilkuset robotników pracuje nad powiększeniem przedziału pp. Briggsa i Pabla. Z wzniesieniem nowego budynku przybędzie druga połowa fabryki, w której znajduje się 2,000 nowych robotników. Roboty mają być ukończone jeszcze w roku bieżącym.

× W Birminghamie ma być utworzone wkrótce towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 200,000 funtów sterlingów, zamierzające założyć wielką fabrykę ma-

szyn do szycia. Założyciele towarzystwa starają się o uzyskanie w Niemczech, we Francji, Anglii i Ameryce prawa własności wynalazku nowej konstrukcji maszyn do szycia, których 36,000 sztuk rocznie ma wyrabiać nowo powstająca fabryka.

× Z Brukseli donoszą, iż kapitaliści belgijscy zamierzają utworzyć syndykat w celu przeciwdziałania strejkującym robotnikom.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× W tych dniach wydano pozwolenie na otwarcie w Petersburgu kursów handlowych dla kobiet. Założycielką ich jest p. P. O. Iwaniszczewa. Prelekcje będą wygłaszane i wieczorami, w celu dania możliwości kobietom zajmującym już stanowiska służbowe (w zarządach dróg żelaznych, kantorach i t. d.), dopelnienia niezbędnych dla nich wiadomości specjalnych. Słuchaczkami będą mogły być kobiety, które ukończyły kursy nauki w gimnazjach żeńskich lub innych prywatnych zakładach naukowych z odpowiednim gimnazjalnym programem. Kurs będzie dwuletni. Przedmioty wykładu są następujące: handlowe i finansowe rachunki, buchalteria, korespondencja handlowa, nauka prawa, prawo handlowe, przemysłowe i wekslowe, towaroznawstwo, geografia handlowa, ekonomia polityczna; języki: francuski, niemiecki i angielski i kaligrafia. Kursy mają być otwarte we wrześniu. Jednocześnie z otwarciem powstających kursów będzie zamknięty handlowy wydział szkoły zawodowej dla kobiet von Derwiza.

WYSTAWY.

× Od wtorku pasażerowie, udający się na wystawę do Moskwy, korzystają z specjalnie w tym celu ustanowionych biletów, po cenie zmniejszonej o 25%.

Wiadomości ogólne.

Ciekawy zakład stanął pomiędzy dwoma tutejszymi cyklistami amatorami pp. Ryszardem Schimmel a Gustawem Hiller. Założyli się oni o to, kto z nich przejdzie na rowerze do Warszawy. Wyjechali oni z Łodzi wczoraj o godzinie 2 1/2 po południu szosą na Zgierz i Łowicz i mieli stanąć w Warszawie najpóźniej na godzinie 8 wieczorem tegosamego dnia. O rezultacie powyższego zakładu tutejsze towarzystwo cyklistów zawiadomione będzie telegraficznie. Pp. S. i H. dziś będą na najwocze urządzonej przez warszawskie towarzystwo cyklistów, a jutro tąsamą drogą na rowerach powrócą do Łodzi.

Nasze dorozki, oprócz tego, że są obdarzone, ciasne i niewygodne, narażają jeszcze jeżdżących niemi na zniszczenie ubrania. W tych dniach p. N. z żoną wysiadłszy z dorozki, której numeru nie zapamiętał, spostrzegł po pewnej chwili, że suknia jego żony jest cała poplamiona jakąś tłustą farbą, której dorozkarz użył widocznie do odświeżenia swego wehikułu, lecz nie uważał za stosowne pojechać, aż obesznie. Taksamo oczywiście było poplamione jasne palto p. N. Wypadki podobne zdarzają się w ostatnich czasach dosyć często.

Na Bałutach z nastaniem ciepła, powietrze w niektórych posesjach stało się niemożliwym. O zaprowadzeniu porządku właściciele domów ani marzą, a komisya sanitarna najmniejszej uwagi na to nie zwraca. Prawdziwa rozpacz ogarnia tych, którzy są zmuszeni przemieszkować na powyższym przedmieściu, w sąsiedztwie cuchnących dziedzińców.

Energiczny Bartek. Onegdaj, włościanin z okolicy Jęchodu Łódzi na targ z różnymi produktami. Gdy wjechał w ulicę Konstantynowską, wóz jego otoczył legion przekupców, ale włościanin nie chciał sprzedawać na ulicy, a nie mogąc uwolnić się od przekupców, zaczął je snagać biczem. To poskutkowało, gdyż przekupcy rozbiegli się natychmiast, energiczniej wprawdzie zaczęli rzucać kamieniami, lecz kmieć zaczął konie i uniknął ciosu.

W lesie konstantynowskim, kilkunastoletni chłopak, wybierając gniazdo ptasie, spadł z drzewa, a zawiadziwszy o sek, zerwał połowę nosa i silnie się potłukł. Nawpół żywego przyniesiono do domu.

Cwiczenia straży ogniowej ochotniczej tutejszej, oddziału II-go, przy własnym domu rekwizytowym odbędą się w poniedziałek, dnia 8-go b. m. o godzinie 7-tej wieczór.

Mały pożar. Onegdaj o godzinie 7 1/2 wieczorem w jednym z mieszkań w domu pana Meisera przy ulicy Widzewskiej, w pobliżu fabryki firmy „Schwarz, Birnbam i Löw” wybuchł ogień, który wkrótce stłumił lokatorzy z tegosamego domu. Na miejsce wypadku przybył 3 oddział straży ogniowej, lecz zastawszy ogień stłumiony, powrócił do domu rekwizytowego.

Sposób. W nocy z czwartku na piątek do restauracji p. Kautscha na rogu ulicy Cegielnianej i Widzewskiej dobiegli złodzieje. Już zdolali odemknąć drzwi

frontowe, gdy spłoszyli ich przebudzony szefekaniem psów właściciel zakładu.

Pokasanie. Wczoraj rano, pies p. D. rzucił się na niejakiego Gelerta, przechodzącego ulicą św. Anny i potargał na nim ubranie. Właściciel psa zażądał pretensyj poszkodowanego, zapłaciwszy mu rs. 5.

Kradzież. Onegdaj, na Górnym Ryнку, skradziono włościaninowi Łempickiemu z Kogoźna koszyk z różnemi artykułami na rs. 8.

„Nowosti” donoszą, że ministerstwu sprawiedliwości wniosło do rady państwa projekt przepisów o uznaniu za nieważne zagubionych obligacji i weksli. Stosownie do tego projektu, wszystkie sprawy tego rodzaju będą rozpatrywane przez sądy pokoju lub ogólne, zależnie od sumy zagubionego dokumentu. Właściciel tego lub innego sądu okręgowego, lub sądu pokoju, będzie zależną od umówionego miejsca płatności: gdy miejsca płatności nie oznaczono, to decydować będzie miejsce zamieszkania dłużnika, jeżeli zaś to ostatnie jest niewiadome, to miejsce sporządzenia aktu. Sprawy wynikające z aktów, które ustanawiają prawo zastawu na nieruchomości, w każdym razie będą rozpatrywane przez ten sąd okręgowy, w obrębie którego znajduje się nieruchomość. Rozpatrzenie sprawy przysługujące wierzycielowi lub prawemu nabywcy jego praw, którzy do prosby o uznaniu zagubionego dokumentu za nieważny obowiązali się dołączyć kopię tegoż, lub podać jego treść z oznaczeniem wszystkich istotnych jego cech. Sąd, otrzymawszy prosbę, wzywa za pomocą ogłoszeń niewiadomego posiadacza zagubionego dokumentu, żeby przedstawił ten dokument do sądu w ciągu jednego roku. Termin liczy się od dnia ogłoszeń. Jeżeli to ostatnie robią się przed upływem terminu płatności zagubionego dokumentu, to termin roczny liczy się: dla weksli wystawionych na okaziciela, od dnia, który ma być terminem płatności, gdyby weksel wcale nie był przedstawiany dla oznaczenia na nim dnia okazania; wogóle zaś — od dnia nastąpienia terminu płatności. Jeżeli w ciągu roku ogłoszony dokument nie będzie przedstawiony, to sąd, na skutek prosby zainteresowanego wierzyciela, wydaje postanowienie o uznaniu dokumentu za nieważny, przyczem, jeżeli akt był sporządzony rejestralnie, to wydaje się mu i kopię tego aktu, który w takim razie zastąpi zagubiony dokument.

„Ryżsk. wiestn.” pisze: „Dowiadujemy się, że w objaśnieniach, przysługujących do nowego planu wykładu o historii w gimnazjach, przesłanych świeżo kuratorom okręgów naukowych, szczególny nacisk położono na konieczność szerszego niż dotąd uwzględniania historii słowian i ich stosunków do cesarstwa niemieckiego, ze strony którego „doznawali ucisku od pierwszych chwil bytu historycznego.” Co do Czechi, ministerium oświaty zaleca zwrócić uwagę „zarówno na germanizację tego kraju, jako też i na tę okoliczność, że w wiekach XIV i XV Czechy były jednym z najwyżej pod względem oświaty posuniętych krajów w Europie.” Z kolei w wykładzie historii Niemiec poleca się zwracać uwagę uczniów „na udział Rosyi w sprawie wzmocnienia się Prus.” Przy wykładzie rozwoju historycznego narodu rosyjskiego nauczyciel winien zaznaczyć ten szczegół, że Rosya „prowadząc ustawiczną walkę z koczowniczymi ludami Azji, była przedmurzem Europy przeciwko barbarzyńcom.” że wojny Rosyi z Turcją i Polską „były spełnieniem wiekowej misji historycznej.” że przed Rosją ku wschodowi „był wynikiem konieczności i nie miał charakteru podboju, lecz obrony i t. d.”

* Zaprzeczenie gazety „Nowoje wremia”, wzmiankowane w depeszy „Agencji północnej” w dostownym przekładzie brzmi jak następuje: „W nr. 5454 naszego pisma podaliśmy za gazetą „Moskowskija wiadomości”, że instytucjom administracyjnym i innym zalecono okólnikiem dokonać dokładnego spisu żydów, przemieszkujących we wszystkich miastach i miejscowościach, zarówno mających, jak nieposiadających prawa na stały pobyt w danem miejscu, i tych ostatnich natychmiast osadzać w miejscach stałego zamieszkania. W nr. 5456, było powiedziano, że „wysiedlanie żydów rosyjskich trwa z poprzednią energią, ogarniając obszar coraz to większy.” — Według zebranych przez nas dokładnych informacji, obie te wiadomości, zarówno o spisie żydów i t. d., jak o ich wysiedlaniu, ogarniając jakoby coraz większy obszar,” są pozbawione wszelkiej podstawy.

* „Dieu” donosi, że ministerium spraw zagranicznych przyjęło następujące zmiany w ustawie konsularnej, nie czekając na ogólną jej rewizję: a) we Francji z trzech konsulatów generalnych jeden będzie skasowany (w Bordeaux), pomiędzy dwa pozostałe w Paryżu i Marsylii podzieleną będzie Francya na równo dwie części; b) w Wielkiej Brytanii pozostaną trzy konsulatory: w Londynie, Liverpoolu i

Halla; c) we Włoszech skasowane będą dwa konsulatory, których terytoria będą przyłączone do okręgu Nizzy; d) istniejący w Hiszpanii konsulat generalny przeniesiony będzie do Barcelony i e) w Szwecyi założone będą dwa nowe konsulatory.

* „Nowoje wremia” donosi, iż projektowany w r. b. ogólny spis ludności w Rosyi odłożono na czas nieograniczony.

Warszawa.

Kolonie letnie dla słabowitych dzieci niezamężnych rodziców w roku bieżącym urządzone będą w dziewięciu miejscowościach: Łączna, wieś (w pow. warszawskim), Leszno (w błonimskim), Kozłów (w pulawskim), Żyrardów (w błonimskim), Szadkowie (w sieradzkim), Bartniki (w skierniewickim), Janów (w nowomińskim), Celestynów (w garwolińskim) i Żyżyn (w nowosolskowskim). W koloniach tych w ciągu lata bawić będzie ogółem 530 dzieci, t. j. 336 dziewcząt i 194 chłopców. Dział wyjedzie z Warszawy do Leszna na sześć tygodni pierwsza partya 50 dziewczyn.

W czwartek odbyły się w Warszawie drugie z rzędu wyścigi w sezonie bieżącym. W pierwszym biegu, o nagrodę imienia hr. Zamojskiego, 800 rubli, pierwszy stanął u mety „Gaston-Phoenix”, ogier p. Grabowskiego. Nagrodę „Koncepta” (zaczęty), 500 rubli, zdobyła „Reine-Margot”, klacz J. U. Niemcewicz. W trzecim biegu o nagrodę łąznowską, 300 rubli, zwyciężył wałach „Le Héron”, jeźdźcy przez hr. Rzewuskiego. W czwartym biegu nagrodę sprzedawną, 400 rubli, wzięła klacz „Odaliska” hr. Rzewuskiego. W ostatnim biegu o nagrodę dodatkową towarzystwa, 250 rubli, dla gentelmanów, pierwszy stanął u mety klacz „Jo” p. St. Wotowskiego. Dziś odbędą się trzecie wyścigi.

W dniu dzisiejszym, bez względu na pogodę, odbędzie się doroczna wycieczka cyklistów warszawskich do Jabłonn. Udział w wycieczce weźmie około 80 cyklistów na rowerach i około 200 osób w brekach i powozach.

We wsi Pastelnik, odległej o 10 wiorst od Warszawy, na gruntach należących do Łapy, wykryto źródła starczane. Rozbiór wykazał, iż w 100 litrach woda zawiera: siarczanu wapna 62,260 gramów, siarczanu magnezyi 29,970 gr., siarczanu sodu 26,600 gr., chloru sodu 9,360 gr., a dalej nieco żelaza i krzemionki.

Petersburg.

Towarzystwo chirurgiczne w Petersburgu zwróciło się do wszystkich towarzystw lekarskich z propozycją, aby specjalne organy towarzystw złączyły w jedno pismo naukowo-lekarskie, które zamieszczałoby wszystkie raporty, sprawozdania, protokoły i postanowienia tych naukowych instytucji.

Jeden z elektrotechników petersburskich p. P. Kozłowski wynalazł podwodną łódkę nowej konstrukcji, umożliwiającą prowadzenie robót podwodnych. Łódka jest wprowadzana w ruch za pomocą elektryczności. Wynalazca zamierza prosić ruskie towarzystwo techniczne o dokonanie prób w lecie r. b.

TEATR I MUZYKA.

W przyszły czwartek w sali koncertowej wystąpi z koncertem panna Wanda Podgórska, utalentowana wiołonistka, laureatka konserwatorium lwowskiego, ze współudziałem swych siostr, p. Cecylii, śpiewaczki i p. Ludmily, fortepianistki, oraz śpiewaczki pani d'Orto. Panna Wanda Podgórska z siostrami zamierza dać koncert w Łodzi już przed dwoma miesiącami. Pojawili się nawet ogłoszenia. Zycieli jednak ostrzegali młodą artystkę, że Łódź praktyczna nie zapala się do talentów, choćby najgenialniejszych, dopóki nie zdobędą gdzieś indziej rozgłosu. Chłodne przyjęcie zawsze bolesnem jest dla artysty, a zabójczem może być w początkach, kiedy pragnienie uznania i sławy jest jedynym bodźcem do pracy, a umysł młodzieńcy niema jeszcze doświadczenia, pozwalającego spokojnie patrzeć na kaprysy słuchaczy. Artystki usłuchały rady i opuściwszy szybko niewdzięczne wogóle dla artystów miasto nasze, udały się do Warszawy, gdzie przyjęto je bardzo serdecznie i ciepło. O występie ich na wielkim wieczorze towarzystwa muzycznego pisze jeden z najwybitniejszych krytyków warszawskich: „Wieczór ten był również polem popisu dla młodej, wiele utalentowanej laureatki konserwatorium lwowskiego skrzypicelki, p. Wandy Podgórskiej, uczennicy p. Wolfsthal. Młoda wirtuozka posiadała ton silny, wiele zapалу i śmiałości, oraz niemałą już technikę, czego dala dowód, porwując się na dzieło tak szalenie trudne, jak fantazyja „Elnasta” z „Otelii”. Wogóle przyznano artystce talent niepospolity, znajdujący się już, mimo młodzieńczego wieku, na wysokim stopniu technicznego rozwoju. Następnie artystki dały się poznać w Piotrkowie, Płocku, Włocławku i wszędzie

Żyrardowskie czarne wyroby pończosznicze

GWARANTUJĄC TRWAŁOŚĆ BARWY

mamy zaszczyt polecić Szanownej Publiczności

NOWO DYAMENTOWO-CZARNE

Pończochy damskie po cenie od rs. 5.00 do rs. 11.50 za tuzin

Skarpetki „ „ „ „ 4. — „ „ 7.75 „ „

Pończoszki dzieciinne „ „ „ „ 4.25 „ „ 6. — „ „ wielkość 5.

PIERWSZA już próba przekona każdego kupującego o praktyczności pomienionych towarów, wyrobionych przy użyciu specjalnego, całkiem nowego sposobu farbowania.

SKŁAD WYROBÓW

ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

Hiellego i Dittricha

w ŁODZI, ul. Piotrkowska № 6 nowy.

MAGASIN de MOSCOU

poleca świeżo otrzymany transport towarów w wielkim wyborze na sezony

WIOSENNY I LETNI a mianowicie:

Materye jedwabne i welniane, Fulary i Batysty jedwabne, Mousseline de Laine, Satyny, Zefiry i Kretony. Materiały na żakiety, Regenmantle i Plaszcze.

CENY STAŁE.

Herzenberg & Rappeport.

99-25-1

„TSIŃ-ŁUN“

zjednoczone towarzystwo kupców Kiachtyńskich

posiadające składy w Petersburgu, Moskwie, Rydze, Wilnie, Warszawie i Łodzi.

SKŁAD W ŁODZI

17 Piotrkowska 17

otrzymał świeży transport **HERBATY** własnego zakupu

w Chinach i sprzedaje takową po cenach następujących

Tsiń-juj	rs. 3 kop. — funt.	Tsiń-li	rs. 2 kop. 20 funt.
„ czzeń „ 2 „ 80 „		„ si „ 2 „ — „	
„ moi „ 2 „ 60 „		„ juań „ 1 „ 80 „	
„ bao „ 2 „ 40 „			

czarną bajchową po rs. 1 k. 60, rs. 1 k. 48 i rs. 1 k. 20 za funt.

Z dniem 1 czerwca rozpoczyna się sprzedaż kawy. Nadto skład poleca:

CZE-SU-CZA, na letnie ubrania.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 423, przy ulicach Średniej i Widzewskiej położoną, własność rodu Kemplskich stanowiącą, rs. 15,000;
- 2) pod № 38, przy ulicy Zachodniej położoną, własną Marcyanny Grenlich, pożyczka odnowiona i dodatkowa z przeszacowania rs. 2,400.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek Stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 25 maja (6 czerwca) 1891 r.
Za Prezesa Dyrektora: H. Konstadt.
Dyrektor Biura: A. Rosicki.
1106—

Sprzedaż domu.

Dnia 4 (16) lipca 1891 r. o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie odbędzie się sprzedaż nieruchomości, należącej niegdyś do Arona Kohna, obecnie do Efraima Debińskiego, położonej w mieście Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 251.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 40,000.

Blizszych szczegółów udzieli Komisarz Sądowy Zabczyński w Piotrkowie albo sprzedawca popierający Adwokat Przysięgły Henryk Elzenberg w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 249 zamieszkały.

1043—3

Letnie Mieszkania

INOWŁÓDZ nad rzeką Pilicą

do wynajęcia letnie mieszkania. Ceny umiarkowane. Blizsza wiadomość u właściciela w Łodzi, ul. Zielona № 265-A. 948—12

Azowsko-Doński BANK HANDLOWY

AGENTURA w ŁODZI,

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że placić będzie procent w stosunku rocznym:

I. Na rachunkach przekazowych:

- a) za okazaniem 3 1/2 %
- b) z terminem 5-cio dniowym (Bank zastrzega sobie prawo płatności czeków w ciągu 5-ciu dni) 3 %

II. Za wkłady:

- a) z terminem 6-cio miesięcznym 3 1/2 %
- b) „ 9-cio „ 4 %
- c) „ rocznym „ 4 1/2 %

Bank wydaje przekazy i listy kredytowe (lettres de crédit circulaires) na znaczniejsze miejscowości krajowe i zagraniczne.

1103-3-1

Teatr Thalia.

W NIEDZIELE, dnia 2 (14) czerwca 2891 danym będzie

KONCERT

na korzyść chorych dzieci zostających pod opieką ochronki Katolickiej w Łodzi

Koncert w którym przyjmą udział W. Bielszowska (fortepian), p. Babińska Art. Opary Warszawskiej, p. Aloiz Professor. Warszawskiego Konserw. (violonczela), oraz chór męzki amatorski.

CENY MIEJSC: Łoża na 8 osób rs. 12.—Łoża balkonowa na 8 osób rs. 8.—Łoża I piętra na 6 osób rs. 6.—Łoża parterowa na 4 osób rs. 4.—Łoża parterowa przy scenie 4 osób rs. 5.50.—Balkon rząd I po rs. 1.80 następne rzędy po rs. 1.20—Krzeseł w 1, 2 rzędzie rs. 2, w 3 4 i 5 rzędach po rs. 1.50, w 6, 7, 8, 9, 10 rzędach po rs. 1.25—w 11, 12, 13 i 14 po rs. 1.—Krzeseł na parterze I rząd kop. 75 następne po kop. 60, amfiteatr k. 50. Parter kop. 40, uczniowie na parter kop. 20, galerya kop. 25.

Bilety od dziś są do nabycia w zakładzie fotograficznym B. Wilkowskiego, Pasaż Mayera Szczęgóły w programach. 1105—0-1

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną moją klientelę, iż

Zakład felcerski

pod moją firmą istniejący od lat 5 przy ul. Dzielnej N. 22, z dniem 1 lipca r. b. przeniesiony zostaje na tę samą ulicę N. 6a. do domu p. I. Fogla. Z uszanowaniem starszy felczer

1067-8-8 **M. Bleiweiss.**

Лодзинская фабричная желѣзная дорога,

Всѣхдѣтнѣ объявленіе товарополучателямъ Н. К. Познанскаго, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Користовля на № 32697 отъ 11 Мая г. г. Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги снѣмъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считатьъ недействительнымъ.

1094—3

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Всѣхдѣтнѣ объявленіе товарополучателямъ Г. Гарнави, объ утерѣ дубликата накладной Варшавы-Лодзь на № 31833 отъ 7 Августа г. г. Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги снѣмъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считатьъ недействительнымъ.

1107—3

5 Rs. nagrody

za odprawienie sześciomiesięcznego czarnego podpalanego PSA, rasy Gordon - Ponter. Przecho-

wnijający takowego sądownie poszukiwanym będzie.

Lekarz Weterynaryj

Dręcki,

ulica Dzika Nr. 28.

1100—3

Magazyn mebli wyścielanych i gietych oraz

Zakład tapicersko-dekoracyjny

Piotra Majewskiego,

ul. Dzielna N. 7, dom Seidemana.

przyjmuje wszelkie reperacje i przeróbki, z czem poleca się la-

skawym względem Szanownej Publiczności 1017—6—1

10 do 45 morgów do-

brej ziemi

blisko Łodzi (w okręgu co najwy-

żej milowym) chcę zaraz nabyć lub

wydzierżawić na długi przeciąg

czasu. Oferty proszę składać u

W-go Kamockiego Nowy Rynek.

1086-4-1

OBICIA PAPIEROWE

w najnowszych deseniach

Rolety do okien

poleca jak najtaniej

LOEBEL SACHS

skład papieru w ŁODZI.

682—25—1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowicki

Доводжено Цензурою 26 Маю 1891 г.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.